

# WIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20  
z dostawą do domu... „ 4.50  
na prowincji... „ 4.50  
za granicą... „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

**20 groszy**

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja:  
Lwów, Sykstuska 21.Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 176.142.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

## Sejm odrzucił zmianę konstytucji.

### Mowa programowa premjera Bartla.

WARSZAWA. 19 lipca. (tel. wł.). Na posiedzeniu Sejmu w dniu 19 bm. w toku rozprawy nad projektem zmiany konstytucji i pełnomocnictwami zabrał głos prem. Bartel: Rząd, który mam zaszczyt reprezentować wzięł na siebie brzemień naprawy istniejących w Państwie stosunków i usunięcia w miarę swoich sił i swojej możności zła w życiu publicznym i w życiu państwowym. Nie potrzebuje tłumaczyć, że żądanie pełnomocnictw z naszej strony podyktowana jest sytuacją kraju, że narzucają tę konieczność warunki i sama logika, naszej pracy. Zło rozpanoszone w Polsce wynikało i wynika z wadliwości samych systemów pracy państwowej z wadliwego w wielu dziedzinach ustawodawstwa, ustroju i braków aparatu państwowego. Sanacja gospodarza naszego życia domaga się

#### SZYBKICH I RADYKALNYCH ZMIAN

W dalszym ciągu mowca omawia rezultaty pracy rządu w różnych dziedzinach administracji państwowej rozpoczynając od spraw finansowo-gospodarczych. — Przede wszystkim więc po raz pierwszy od długiego szergu miesięcy w czerwcu została osiągnięta, faktyczna

#### RÓWNOWAGA BUDŻETU.

miesięcznego. Wpływ w wysokości 150 milj. złotych osiągnął przeciętną miesięczną rocznych wpływów. Nastąpiła radykalna po dziś dzień trwająca zmiana na lepsze w sytuacji walutowej. Znalazła ona swój wyraz w ustabilizowaniu się złotego początkowo na kursie około 10 obecnie zaś na odpowiadającym położeniu gospodarczemu poziomie 9.20.

Przedsięwzięliśmy i zrealizowali szeregi akcji zmierzających do wzmocnienia eksportu i nawiązania kontaktu z zagranicznymi rynkami zbytu. Wszystko to sprawiło, że już w czerwcu przemysł węglowy eksportuje o 100 proc. więcej niż poprzednio więcej nawet niż kiedykolwiek dawniej. Znaczne ożywienie zapanowało również w innych dziedzinach produkcji a co najważniejsze została pobudzona w Państwie energia twórcza i ekspansja w życiu gospodarczym. To też

#### CYFRA BEZROBOTNYCH

coraz silniej i coraz wyraźniej maleje a robotnicy, którzy do niedawna pracowali dwa albo trzy dni w tygodniu pracują obecnie pełny tydzień.

W zakresie ministerstwa robót publicznych poczynione zostały daleko idące przygotowania do likwidacji tego resortu.

Pierwszą troską rządu jest zreformowanie aparatu administracyjnego w kierunku wzmocnienia władzy i zapewnienia możliwości kierownictwa. Powołana została komisja reorganizacyjna, która opracowuje projekt ustawy o zasadniczej organizacji aparatu administracyjnego w kierunku określenia ilości

miejsce oraz zakresu jej działania kompetencji o id odpowiedzialności.

Rząd wszczął energiczną

#### WALKĘ Z DROŻYZNĄ

w kierunku obniżenia cen wszelkich artykułów pierwszej potrzeby. Zapewnienia apro wizacji ośrodkom przemysłowym, stworzenia rezerw zbożowych oraz obniżenia cen mięsa.

W zakresie opieki społecznej przystępujemy do rewizji przepisów ustaw i rozporządzeń opiekuńczych zmierzających do uszczerbienia administracji i do ułatwienia stosowania przepisów. W doniosłej

#### DZIEDZINIE PRACY WOJSKOWEJ

wre intensywna twórcza praca nad udoskonaleniem naszej siły zbrojnej.

Wreszcie w najważniejszej politycznej dziedzinie polityki zagranicznej stwierdzić winniśmy przede wszystkim, że dążenie nasze ku przebudowie i naprawie wewnętrznej, dzięki spokojnym wysiłkom naszej polityki zagranicznej stały się krokiem naprzód w ugruntowaniu zaufania i prestige'u naszego na zewnątrz.

Wreszcie mogę wspomnieć, że doprowadzając do skutku układ z Turcją w sprawie monopolu spirytusowego i składów narzędzi rolniczych przy stacjach kolejowych oraz kończąc układ o traktat handlowy z Percją, osiągnęliśmy poważny sukces gospodarczy na terenie międzynarodowym.

Nie może być mowy o dostatecznej zaprawie naszego systemu pracy państwowej tak długo dopóki podstawa tej pracy samirdeń naszego ustroju nie zostanie przynajmniej w najogólniejszych i naistotniejszych poprawiona zarysach w punktach dotyczących

#### ZAGADNIENIA WŁADZY.

Przed paru tygodniami przedstawiliśmy panom wypracowany przez nas i przemysłany projekt tych zmian. Projekt ten raczyliście panowie poddać swoistym uzupełnieniom odzwierciedlając w nich najpełniejsze zadania partyjne.

Nie zamierzam wliczyć panom z całą ścisłością i dokładnością tego wszystkiego co dla rządu Polską zostanie przedsięwzięte. Mogę stwierdzić najdokładniej i najściślej czego ten rząd nigdy nie uczyni. Rząd nie dopuści, aby skarb państwa jako kontrahent zawiódł czyjekolwiek zaufanie wśród swoich albo obcych, ale zarazem domagać się będzie najbardziej stanowczo, aby zobowiązania obywateli wobec skarbu rzetelnie były wykonywane. Rząd nie dopuści, aby panoszyła się korupcja, rozwieliło w aparacie państwowym partyjniactwo tryumfował protekcyjnizm lub nepotyzm, Rząd nie dopuści aby urzędnik państwowy traktował w inny sposób człowieka posiadającego, a inaczej człowieka pracy. Rząd nie dopuści żadnych doktrynerskich eskperymentów w dziedzinie gospodarczej lub społecznej, nie

uzna innego wskazania, jak powiększenia powszechnego dobrobytu celem powiększenia zdolności konsumpcyjnych w najszerszych warstwach podniesienia wydajności pracy i produkcji i zmniejszenia drożyzny. Nie pozwoli, aby słuszne prawa obywateli narodowości nie polskiej na szwank narażone były, mniema bowiem, że zwalczanie jakiegokolwiek kategorii obywateli za ich język lub wiarę sprzeczne jest z duchem Polski. Polska jest krajem niedostatecznie wydatnej i

#### NAJMNIJ OPLACANEJ PRACY

rząd nie dopuści, aby w jakiegokolwiek mierze doznały szwanku słuszne prawa i interesy pracy, aby zapanował wyzysk tej pracy. Rząd nie uzna stolicy i jej środowiska politycznego za centrum swej działalności. — Drzemiacym najwyższej wagi zagadnieniom, zaniebdywaną dotąd prowincji jej wysiłkom i życiu rząd poświęci szczególną uwagę.

Gdy premier wspomina o stanie bezpieczeństwa w kraju, jakoby doprowadzonym do zupełnego spokoju z law socjalistycznych posypują się głośnie protesty.

Następnie broni premier wniesionego przez rząd projektu zmian konstytucji i pełnomocnictw. Wreszcie przy protestach izby powtarza oklepaną bajkę o swem rzekomo pozapartyjnym stanowisku i dlatego zdaniem premiera rząd jest atakowany z różnych stron.

Rząd będzie dążył do utrzymania pokoju bezpieczeństwa i integralności państwa, i do współpracy z innymi państwami.

Rząd nie będzie zawierał żadnych tajnych paktów z ludnością żydowską, ale stać będzie twardo na stanowisku konstytucji. — Wszelkie ograniczenia zaboreze w stosunku do Żydów są zniesione.

Następnie przemawiali pos. Stroński i Głabiński.

#### PRZYSTĄPIONO DO GŁOSOWANIA

Art. 1. mówiący o tem, że rok budżetowy niekoniecznie pokrywa się z rokiem kalendarzowym przyjęto.

Art. 2. który mówił o skasowaniu proporcjonalności wyborów, odrzucono w głosowaniu imiennem 179 głosami, przeciw 171 czyli nie uzyskał nawet większości zwykłej.

Za art. głosowały ZLN., Ch. D., Piast i katol. Ludowi.

Również nie uzyskały kwalifikowanej większości art. 3 i 4 mówiące o podniesieniu censusu wieku wyborczego.

Art. 5 nie uzyskał większości. Ograniczał on prawo nietykalności poselskiej.

Art. 6 mówiący o wypadkach, gdy poseł traci mandat został przyjęty.

Następnie odrzucono artykuł 7, ustanawiający trybunał konstytucyjny.

Art. 8 mówiący o rozwiązywaniu sejmu i senatu, odesłano do komisji.

—:—:—



# Przeciwko wstecznym prądom.

## Przemówienie sejmowe posła tow. Niedziałkowskiego.

Doszliśmy do punktu zwrotnego krótkiej historii naszego ustroju państwowego. Położenie wymaga bezwzględnej szczerości ze strony każdego z nas, chociażby ta szczerść miała doprowadzić do słów bardzo przykrych i bolesnych. Nie mogę powstrzymać się od tego, aby nie wyrazić w imieniu swoim i w imieniu stronnictwa mojego zdziwienia, że p. Prezes Rady Ministrów dobrowolnie pozbawia siebie tej roli, którą szef Rządu w każdym państwie demokratycznym na siebie bierze z największą przyjemnością, roli kierownika wielkiej debaty parlamentarnej. Szef Rządu, który pozbawia siebie tej roli, którego niema na sali, którego niema na trybunie, w takiej chwili zrzeka się tego, aby mógł parlamentem kierować. I nie mogę powstrzymać się od uwagi, że w tem zachowaniu się szefa Rządu, mimowolnym, czy rozmyślnym, widzę jeszcze jeden dowód bardzo małego zrozumienia ze strony tych, którzy dziś stoją u władzy, żądań Rządu w ustroju parlamentarnym.

Obecnie władza spoczywa w rękach inteligencji t. zw. postępowej, która w wyniku majowego przewrotu do władzy doszła. — Rząd jest emanacją tej inteligencji, t. zw. postępowej, emanacją dokładną w poszczególnych dziedzinach, mniej dokładną w innych. Bądź co bądź, ten obóz radykalno-liberalny inteligencji w tej chwili zdaje swój egzamin dojrzałości dziejowej.

Nie mam wrażenia, aby ten egzamin wypadł pomyślnie i dodatnio. Nasz postęp inteligentki i mieszczański od pierwszych chwil swego istnienia w Polsce stał bardzo daleko od życia rzeczywistego, nie miał w swoich dziejach ani jednej krótkiej epoki prawdziwego kierowania życiem, nie miał w swoich dziejach ani jednej krótkiej epoki walki, która nie była walką tylko na papierze i tylko w słowie. I kiedy bieg wypadków, kiedy wojskowa rewolucja oddała mu władzę w ręce, do władzy tej przyszedł bez przygotowania i bez programu. W zagadnieniach podstawowych gospodarczych, po krótkiej chwili wahania poszedł za tym programem, którego najbardziej konsekwentny wyraz dał w swoim czasie minister prawicy Izby, p. Zdziechowski. Osoba p. Klarnera w Min. Skarbu jest żywym symbolem

tego faktu, że nasz radykalizm inteligentki w zagadnieniu gospodarczym stanął po tamtej, prawicowej, stronie barykady. W zagadnieniach społecznych stanął przed krajem bez żadnego programu. Pozostały mu tylko zagadnienia polityczne, rozumiane w swoisty sposób, a mające być

### PLASTERKIEM NA OTWARTĄ RANĘ

naszego życia gospodarczego i społecznego. Chodzi o t. zw. naprawę Konstytucji. Nie wiem, jak ją robiono w łonie Rządu, wiem, jak ją robiono w Komisji Konstytucyjnej. Wszyscy wiemy, z jakim akompaniamentem wrzaskliwej agitacji, prowadzonej z niesłychanym tupetem przez „Związek Narodowy Rzeczypospolitej“, te plany były forsowane w opinii publicznej. Dokonano dużego dzieła. Dużą część opinii odwrócono od zagadnień gospodarczych i społecznych, skierowano na zagadnienia prawno-konstytucyjne, ale mimo to plasterek plasterkiem pozostał, ale mimo to zasadnicze zagadnienie — zasadniczy fakt współczesnej Europy — głęboki kryzys kapitalizmu — ten zasadniczy fakt pozostał bez żadnej odpowiedzi ze strony obecnego Rządu.

Rząd przyszedł z projektem Konstytucji, nad którym odbyła się już w pierwszym czytaniu gruntowna dyskusja. Próbowałem sobie zadać pytanie, dlaczego przyszło się z takim właśnie, a nie innym projektem. Jeżeliby ktoś chciał w przeszłości ideologii polskiego „postępu“ inteligentkiego znaleźć źródło takiego właśnie postawienia sprawy naprawy Konstytucji, tenby tych rzeczy na próżno tam szukał. I to się zemściło na naszym „postępie“ i Rządzie, który jego emanacją pozostaje. „Postęp“ nasz był synonimem antyendekkości — i więcej nic, ale kiedy wypadło tworzyć konkretny, pozytywny program, to okazała się pustka.

Wystąpienia Rządu świadczą o braku jakiegokolwiek ideologii pozytywnej. Zaczęto szukać nagwałt czegoś, co by ją zastąpiło. Jeżeliby kto z panów chciał przejrzeć ostatnie n-ry „Kurjera Wileńskiego“, jednego z pism, stojących blisko sfer rządzących, to znaleźliby tam teoryjkę starą jak świat, teoryjkę przeciwstawiania związków zawodowych partjom politycznym, teoryjkę, na któ-

rej jechał Mussolini, którą próbowali operować francuscy syndykaliści, a którą jabym nazwał bardzo nieudolnym małpowaniem tego, co tam się nie udało w bardziej sprzyjających warunkach i z daleko lepszym teoretycznym uzasadnieniem. Uczępiono się tego rodzaju różnych teoryjek, aby zasłonić brak jakiegokolwiek pozytywnego programu.

### „WZMOCNIENIE WŁADZY WYKONAWCZEJ“, JAKO SZTANDAR.

Ale pozostał czynnik praktyczny. Te sfery, które dziś stoją u władzy, nie mają szans, aby mogły się u władzy utrzymać, wspierając się o powszechne prawo głosowania, bo zbyt małe są ich siły liczebne, zbyt mała jest ich siła gatunkowa w Polsce, jak i w innych krajach. Dlatego pragną się oprzeć o ideę wzmocnienia władzy wykonawczej i w tym kierunku zapędzają się coraz dalej i z tego jednego, już nie powiem: hasła, ale haselka pragnęli uczynić ten wielki sztandar, który rzekomo miał być ideą dni majowych, za którą ludzie umierali!

Nie mówiono z początku o tem, że to ma się odbyć kosztem władzy ustawodawczej, ale wynikało to jako konsekwencja. A stopniowo doszło się do tego, że to „wzmocnienie władzy wykonawczej“ ma się odbyć nie tylko kosztem władzy ustawodawczej, ale kosztem podstaw, kosztem istoty demokracji parlamentarnej, jako ustroju państwowego w Polsce. Nic dziwnego, że w tym właśnie momencie zjawiają się te, jak powiedział tow. Daszyński, czarne kruki, które idą ślad w ślad i czekają na żer. Występuje na scenę braterstwo broni ze stronnictwami prawicy, bo stronnictwa prawicy, wychodząc z własnych przesłanek, dawno już stanęły na tym samym gruncie wzmocnienia władzy wykonawczej kosztem demokracji. Obiektywny bieg wypadków polega na tem, że projekt rządowy otworzył szeroko, wrota całemu obozowi polskiej reakcji w Sejmie i poza Sejmem. I w ten sposób ta t. zw. naprawa Konstytucji pcha nasze życie w kierunku prawicowym.

I oto mamy przed sobą elaborat, który jest oficjalnym kompromisem między stronnictwami prawicy a Rządem, mamy projekt

MARK TWAIN

## Wyrok śmierci.

(Ciąg dalszy).

— Mamuńciu, spójrz, jaki tatuś piękny, jak on równo kroczy... Tatuś poszedł do Wieży, pewno tam zobaczy tych pułkowników... Tatuś...

— Biedne ty, biedne małństwo — ledwie mogła wyszeptać matka, oszalała z rozpaczy.

Nazajutrz rano nieszczęsna pani Mayfair nie mogła się dźwignąć z łóżka.

Małej Abby polecono bawić się na dworze, by nie mąciła ciszy zrozpaczonej kobiecie. Przez pewien czas bawiła się Abby przed domem, wkrótce jednak doszła do przekonania, że nieźle byłoby udać się do tatusia, powiadomić go, co się dzieje w domu podczas jego nieobecności...

W Wieży tymczasem trybunał wojenny był już zgromadzony w komplecie przed Lordem Protektorem.

— Powiedzieliśmy oskarżonym, — odezwał się jeden sędzia — by z pośród siebie wybrali jednego na śmierć, ale oskarżeni jednogłośnie odrzucili naszą propozycję.

Oblicze Cromwella przesłoniła chmura.

— Nie, mimo to nie zginą wszyscy! Będziemy ciągnąć za nich losy. Wezwąć ich tu. Ustawicie ich w sąsiedniej komnacie rzędem, twarzą do ściany, z rękami na plecach. Gdy staną tu — zawiadomić mnie.

Zostawszy sam, wpadł w głęboką zadumę.

W chwilę potem zawezwał ordynansa i rzekł:

— Przyprowadź mi pierwsze dziecko, jakie ujrzyś za bramą!

Żołnierz wrócił wkrótce, trzymając za rączkę małą Abby. Dziewczynka śmiało podszła do Cromwella i bez najmniejszego wahania wdrapała mu się na kolana, ze słowami:

— Ja pana znam dobrze. Pan jest Lordem Generałem. Nieraz pana widywałam, gdy pan przejeżdżał koło naszego domu! Pana się wszyscy ludzie boją, ale ja się pana zupełnie nie boję.

Uśmiech rozjaśnił surowe cienie na twarzy Cromwella.

— Więc pan sobie mnie nie może przypomnieć? A ja pana wcale nie zapomniałam!

— I ja ciebie już teraz nie zapomnę; ręczę ci słowem honoru. Odtąd będziemy już zawsze przyjaciółmi.

— To dobrze, to bardzo dobrze. Ale teraz niech mnie pan pohuśta tak, jak to robi mój tatuś!

— Ależ, owszem... Przypominasz mi, dziecko, moją małą córeczkę, która też była miłą i grzeczną, jak i ty. Niech cię Pan Bóg darzy szczęściem!

A czy pan bardzo kochał swoją córeczkę? Bo mój tatuś to mnie bardzo kocha.

— Kochałem ją nad życie. Co rozkazała, to zawsze spełniłem.

— Więc i ja pana bardzo kocham! Czy chce mnie pan pocałować?

— Ależ naturalnie. Ten pocałunek będzie dla ciebie, a ten dla niej. Teraz ty mi ją zastępujesz, więc co każesz — to spełnię.

Ucieszona Abby aż zaklaskała w rączki. Nagle, usłyszawszy warczenie bębna, krzyknęła:

— Żołnierze idą! Żołnierze! Panie Generale, Abby chce ich widzieć!

— Za chwilę ich ujrzyś, moja droga, ale przedtem musisz spełnić moją prośbę.

W tym momencie wkroczył do komnaty oficer i zaraportował:

— Już są tam!

Lord Protektor podał Abby trzy małe galki z wosku: dwie białe, a jedną czerwoną. Czerwona galka miała wskazać tego z trzech pułkowników, który miał być ponieść karę śmierci...

— Och, jaka to śliczna ta czerwona galka! Czy mogę ją zabrać z sobą?

(Dok. nast.)



Komisji Konstytucyjnej, który zawiera wszystkie główne myśli projektu rządowego i do którego szereg stronnictw, od Piasta do Ch. N. dodał swoje własne pomysły i uzupełnienia.

### PROF. MAKOWSKI JAKO WROG DEKLARACJI PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA.

P. prof. Makowski podczas pierwszego czytania, starając się dać uzasadnienie teoretyczne projektu rządowego, powiedział, że liberalizm 18 stulecia, który znalazł swój wyraz najpełniejszy w Deklaracji praw człowieka i obywatela został przez życie przewyżniony, że trzeba innych form i sposobów prowadzenia dalszego życia państwowego. No, mam wrażenie, że w naszej rzeczywistości Deklaracja praw człowieka i obywatela została w ogromnej części teoria, a nie praktyką, a trudno uchylać coś, co nie zostało zniszczone. Mniejsza o to. I ja jestem zdania, że współczesne konstytucje muszą być w wielu wypadkach przebudowane, że klocktryna liberalna nie tworzy już podstawy nowoczesnego ustroju państwowego. Ale rozwiązanie tych zagadnień idzie w nieco innym kierunku, niż to zakreśla sobie pan minister Makowski i niż to, co sobie wyobrażają panowie z prawej strony tej Izby.

W naszym przekonaniu przebudowa współczesnej Konstytucji posuwa się w kierunku wysuwania na coraz wybitniejszy plan czynnika społecznego i gospodarczego równoległe i równomiernie do czynnika politycznego. Z tej właśnie myśli powstała nasza koncepcja Izby pracy, przeznaczona w pierwszym Sejmie na koncepcję Naczelnej Izby Gospodarczej. Z tej właśnie myśli powstała zasada konstytucyjna o *specjalnej opiece Państwa nad pracą* i cały szereg innych przepisów, które ku temu zmierzają, aby Konstytucje przestały być jedynie politycznymi, a stały się konstytucjami, które zmierzają *od demokracji politycznych do demokracji społecznych*.

Ale Rząd i prawicowo-centrowa większość tej Izby z największą ostrożnością unikają czegokolwiek, co by mogło wskazać rozwój właśnie w tym kierunku, o którym mówiłem przed chwilą. Przeciwnie, zagadnienia społeczne, gospodarcze, zagadnienie społecznej Konstytucji — to wszystko pozostawiono zupełnie na uboczu, a cały wysiłek skierował się w kierunku powrotu naszego ustroju do tego, co jest niewątpliwie mniej starożytne, niż prawa człowieka i obywatela, ale co jest jednak bardzo stare i w żadnym wypadku nie jest krokiem naprzód. Wraca się do tych dyskusji, poczynają projektów przebudowy, których było pełno w literaturze i praktyce Zachodu w okresie bezpośrednio po zamachu stanu Napoleona III. Mówiłem to już na Komisji. Gdyby ktoś z panów, zwłaszcza panowie, którzy pracują nad historią, zadal sobie trud przejrzenia mów ministrów Napoleona III, toby w 9/10 tych argumentów, które dziś uchodzą w niektórych kołach za jakąś nowość, ba, za jakiś postęp, wyłowił pełną ręką argumenty, bardzo dawno już i lepiej powiedziane. I dlatego niema może obecnie jaskrawszej błagi, niż robienie z tej próby powrotu do stanowisk z przed lat 60-u — jakiejś nowej idei, jakiejś niesłychanie nowej idei, która ma być jakoby wytworem rodzimego polskiego ducha. Jest to nieprawda.

Istota tego projektu większości komisji polega na próbie pomniejszenia demokracji parlamentarnej na korzyść władz wykonawczych. Idzie ona po tej linii myślenia, która była popularna 50, 60 lat temu. To jest nawrót wstecz, a bynajmniej nie krok naprzód.

### LEGENDA A RZECZYWISTOŚĆ.

Demokracja parlamentarna u nas — powiedział to w jednym ze swoich wywiadów Marszałek Piłsudski, powiedział zupełnie szczerze — przysłała otoczona nimbem legendy. Poza dawnym zaborem austriackim i prus-

kim żaden parlament nie był u nas znany z praktyki, a bardzo niewielu ludziom z teorii. I kiedy się tworzył pierwszy Sejm, to od tego Sejmu spodziewano się wszystkiego. Entuzjazm był niesłychany i wiara była niesłychana. Naturalnie, po tak niesłychanie wysokim polocie wiary musiało przyjść rozczarowanie i to rozczarowanie rzuciło się tak samo do drugiej krańcowości, jak krańcową była wiara. Jak było rzeczą zupełnie naiwną spodziewać się, że demokracja parlamentarna funkcjonuje bez tarć, bez wad i bez braków, tak samo jest rzeczą najzupełniej naiwną spodziewać się naprawy stosunków od wzmocnienia władzy wykonawczej, uważając ją za lekarstwo na wszystkie wady i braki naszego ustroju. Naturalnie, że Sejm pierwszy i drugi, miały dużo wad i braków, że miały te wady i braki również poszczególne stronnictwa i te same wady i braki istnieją w każdym parlamencie i w każdej demokracji parlamentarnej świata, czasem mniejsze niż u nas, czasem znów w większym, niż u nas, stopniu. To są wszystkie braki i wady, które zmuszają do *naprawy demokracji parlamentarnej*, a tej naprawy chcemy dokonać w *przyszłym Sejmie*. Ale my ją będziemy robili z jasnym programem, z programem kroczenia naprzód, a nie cofania się wstecz.

### NIE STRONNICTWA, TO — KLIKI!

Ale ci wszyscy, którzy dziś w demokrację parlamentarną biją, jak w beben, ci wszyscy nie zdają sobie sprawy z tej prostej prawdy, że natura nie znosi próżni. Tam, gdzie znika rzecz często bardzo przykra, trudna, niekiedy szkodliwa, bezpośredni wpływ parlamentu i jego stronnictw na tworzenie się Rządu, tam przychodzi natychmiast z siłą nieubłaganą bezpośredni wpływ interwencji zakulisowej na tworzenie się Rządu, że tam, gdzie znika wpływ stronnictw tam przychodzi wpływ kliki. I niema żadnego trzeciego wyjścia i wybór może być tylko między jednym lub drugim wyjściem. I dlatego to dzisiejsze zapalenie się naszej inteligencji do wzmacniania władzy wykonawczej, to rozkoszowanie się faktem, że powstaje Rząd, o którym nie wiadomo na ulicy Wiejskiej, a o którym wie się gdzieindziej, to równie prędko, jeżeli nie prędzej, skończy się tem samym głębokim niezłaceniem i głębokim rozczarowaniem. Ale wtedy to, co dzisiaj jest lekkomyślnie zburzone, będzie bardzo trudne do odbudowania. (Głos: Otwiera się droga do faszyzmu).

### REAKCJA PRZECIWKO DEMOKRATYCZNEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Stronnictwa prawicy zwróciły uwagę na zmianę ordynacji wyborczej i dodały cały szereg postanowień, które mają na celu zmniejszenie tego, co w języku prawa konstytucyjnego nazywa się ciałem wyborczym. Ku temu zmierza podniesienie cenzusu wieku wyborcy do lat 24 skończonych, co usuwa od urny wyborczej dobre kilkaset tysięcy obywateli i obywaterek. Do tego zmierza następnie zniesienie proporcjonalności, co może mieć na celu jedynie tworze-

nie t. zw. sztucznych większości, a tworzenie sztucznych większości, które nie odpowiadają większości w kraju, to jest znowu w najbardziej uproszczonej i naiwnej formie powrót do okresu z przed lat kilkudziesięciu! To było możliwe w zupełnie innych warunkach społecznych, w zupełnie innym okresie historii, kiedy parlament mógł przez lata całe nie odpowiadać większości kraju, a jednak istnieć. Dziś jednak, twierdząc, parlament, któryby miał inną większość, niż większość kraju, ten parlament się skończy ostrem starciem poza parlamentem i mają panowie doświadczenie, że tak było istotnie.

Przechodzę do sprawy budżetowania. Większość komisji w sposób bardzo wymyślny i skomplikowany ustaliła cały szereg przepisów o charakterze w 5/6 regulaminowym, które mają nas zabezpieczyć przed spóźnieniem się z uchwaleniem budżetu. Treść polityczna tych przepisów jest sprytnie ukryta, a jednak bardzo jawna. Prowadzi ona do rzeczy, której dziś już niema w żadnym innym państwie nowoczesnym, że Polska może mieć budżet, uchwalony tylko przez Senat, bez udziału Sejmu, że Senat sam jeden tylko może dać budżet Państwu! W sposób ukryty panowie stworzyli faktyczne równouprawnienie obu Izb w najbardziej podstawowym zagadnieniu budżetowym, gdzie nawet w monarchjach przewaga Izby poselskiej nad Izłą tzw. wyższą jest rzeczą znaną, powszechnie uznawaną i nawet przez nikogo nie krytykowaną. Stwarzacie panowie stan rzeczy, przy którym prawo budżetowe może być wykonywane i dokonywane poza przedstawicielstwem narodem!

Zapomnieliście panowie, że jest artykuł Konstytucji, który mówi wyraźnie, że budżet musi być uchwalony w drodze ustawy, któraby ostatecznie mogła być uchwalona przez Senat! Ten nowo skonstruowany art. Konstytucji i ten dawny — niezmienny — o ustawodawstwie pozostają z sobą w jasnej sprzeczności!

### PRAWO VETA.

Prawo veta zawieszającego, nikomu nie potrzebne, z którego nikt na świecie, gdzie istnieje, nie robi użytku, zostało w skomplikowanej formie ulokowane w ten sposób, że może się zdarzyć w jednym wypadku na tysiąc, że użytek będzie robiony w pięciordzędnej sprawie.

Prawo veta wypływa w tej chwili z dwóch źródeł w Europie, albo jest wynikiem jednoizbowości. My nie jesteśmy ani przeżytkiem monarchizmu, ani nie jesteśmy w ustroju jednoizbowym, więc to nie ma żadnego sensu. We Francji Konstytucja była uchwalona pod wpływem monarchistów i można powiedzieć, iż była to Konstytucja, uchwalona dla hr. Chambord (Szambor — pretendent do tronu), aniżeli dla Republiki Francuskiej i przez zwykły konserwatyzm pozostała literą prawa, aczkolwiek prawo zwyczajowe zmieniło ją pod wieloma względami i co do prawa rozwiązywania i co do prawa veta.

(Dok. nast.).

### Ameryka pomaga do stabilizacji franka francuskiego.

WASZYNGTON, 18. 7. W kołach informowanych krąży pogłoski, że o ile układ dłużniczy Mellon-Berengera zostanie ratyfikowany przez parlament francuski, rząd amerykański skłonny jest przyczynić się do stabilizacji franka francuskiego. Rząd przyrzekł, że w tym wypadku nie rzuci na rynek giełdowy skrypców dłużnych Francji.

BAZYLEJA, 19. 7. Na wiadomość o rzekomych rokowaniach o współdziałanie Ameryki w stabilizacji franka, nastrój dla dewiz na Paryż był korzystniejszy. Angielski funt w Brukseli obniżył się do 2,2.

### CHLEB WOJENNY W BELGIJI.

PARYŻ, 19. 7. Izba przyjęła ustawę, wprowadzającą chleb wojenny.

### Zażartował z policji.

WARSZAWA, 19. lipca (A. W.) Telefon Wydziału śledczego policji został dziś w nocy zaalarmowany przez jakiegoś osobnika, który podał się za znanego bandytę Wiktora Zielińskiego i ofiarował policji 500 zł. nagrody, jeśli zdołają go schwytać w ciągu tygodnia. Ustalono, że rozmowa była prowadzona z telefonu nr. 153-93 ze składu desek Gormana przy ul. Wolskiej. Poszukiwania za bandytą nie dały wyniku.

### Rozbudowa portu w Tczewie.

TCZEW. (M. A. P.) Prace około rozbudowy portu w Tczewie są w pełnym toku. Przeladunek węgla zwiększa się z dnia na dzień. Obecnie przeladunku się na dobę 1500 tonn, od 1. sierpnia ma być osiągnięta cyfra 3.000 tonn na dobę. Zamówione mechanizmy elektryczne już nadeszły i będą uruchomione w ciągu bieżącego miesiąca.



# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 19 lipca

**DOLARY** płacił wczoraj Bank Polski w dalszym ciągu 9.15 zł.

**Opieszawy stróż bezpieczeństwa** Starszy przodownik Pł. Magierowski niechętnie udziela pomocy interloperom. W zimie b. r. jeden z mieszkańców ul. Cetnarowskiej, upadłszy, złamał nogę. Żona ofiary wypadku prosiła Magierowskiego, który w tym czasie pełnił dyżur w IV. komisariacie PP. aby zawezwał telefonicznie Pogotowie rat. Przodownik ten odmówił wówczas tej pomocy, żądając, aby naprzód zapłaciła za jazdę. Innym razem niejaki Wł. Krocak napadł na mieszkańca S., powybiłszy szyby, grożąc masakrą bezbronnej kobiecie. Napadnięta pobięła do komisariatu i tu zastała znów Magierowskiego w służbie. I tym razem odmówił on udzielenia pomocy napadniętej. Tu dodamy, że w czasie tego napadu zginął srebrny zegarek leżący na stole. Magierowski jest natomiast stałym gościem różnych szynków w swym rejonie, przyczem nie interesuje się, gdy w niedzielę sprzedaje się wbrew ustawie wódkę.

**KRWAWE WESELE.** Obecna kanikula powodują, że wszędzie awantury i bójkki o wiele krwawszy mają przebieg, niż w innych okresach roku. W ub. niedzielę na weselu w Stawczanach, pow. gródeckiego, podczas bójkki kilkunastu współuczestników zabawy zostało kontuzjowanych i poranionych. Między nimi został Michał Didyk ciężko zraniony nożem w okolicy serca, Michał Dorosz został zraniony dwoma strzałami w nogę, zaś Iwan Mercala postrzełił w pierś Iwana Petona. Wszystkich trzech przywieziono w stanie groźnym do szpitala we Lwowie, na miejsce zaś udał się sily oddział policji, celem przeprowadzenia śledztwa i aresztowania sprawców masakry.

**Krwawa awantura w ul. Zielonej.** Józef Doliński Józef Śliwa i inni ich koledzy zaatakowali w ub. niedzielę we wspomnianej ulicy trzech sierżantów z 40 pp. W tym czasie przechodził obok ogniomistrz 6 p. art. c. Piotr Szczepaniak, którego również napastnicy wzięli w obrotę. Szczepaniak aby opędzić się natrętom: ciał szabłą, przyczem zranił Dolińskiego w głowę. Widząc to, koledzy D. zbiegli pozostawiając zranionego na chodniku. Zawezwane następnie Pogotowie rat. odwiezło Dolińskiego do szpitala. Za zbiegłymi awanturnikami zarządziła policja poszukiwania.

**KRWAWE BRATERSKIE PORACHUNKI W UL. POTOCKIEGO.** Wczoraj wieczorem wynikła bójka pomiędzy braćmi Janem, Piotrem, i Grzegorzem Markami oraz Łukaszem Czemyrńskim. Wszyscy znajdowali się w stanie pochwielonym przeto poczęli cijać się nożem. Słaba patrol policyjna z trudem zdolała rozdzielić walczących, poczem zawezwano Pogotowie rat. Dwóch z nich **Piotra i Grzegorza M.** po zaopatrzeniu odwieść musiano do szpitala, pozostałymi zaopiekowała się policja.

**TOPILEC W JAMIE CEGIELNIANEJ.** Wczoraj popołudniu robotnicy zatrudnieni w cegielni Banku Hipotecznego za Zieloną rogatką spostrzegli w głębokiej jamie napelnionej deszczówką pływające zwłoki jakiegoś mężczyzny, odziane w ubranie marynarkowe. Na miejscu zjawił się wkrótce posterunkowy Czech, który wraz z obecnymi wydobyl z wody trupa. Przy zwłokach znaleziono legitymację, opiewającą na nazwisko Stanisława Mazura, studenta wydziału humanistycznego Uniwersytetu we Lwowie, zam. przy rodzicach przy ul. Hoffmana Opata 1. 5. Zwłoki zapewne znajdowały się w wodzie od paru dni nim wypłynęły na wierzch.

Lekarz miejski dr. Kasperek polecił trupa odstawić do Instytutu medycyny sądowej. Policja wszczęła śledztwo w celu ustalenia, czy w danym wypadku zachodzi fakt samobójstwa lub też nieszczerześliwy wypadek.

**ZAMIASZ LEKARSTWA TRUCIZNA.** Helena Lemel studentka filozofji, zam. przy ul. Szewskiej, wczoraj popołudniu zamiast lekarstwa zużyła większą dawkę morfiny. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy.

**MORDERSTWO W PRUSACH.** Wczoraj rano znaleziono na łące w pobliżu Prus zwłoki tamtejszej mieszkanki Marji Kowalskiej, z domu Duda. Obficie sącząca się krew z ran na głowie wskazywała, że zachodzi tu zbrodnia morderstwa. Na miejsce wyjechała popołudniu komisja sądowo-lekarska w celu przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie.

## Niebywała lichwa mięsna we Lwowie.

W czasie największej zniżki złotego podwyższono znacznie ceny faryfowe mięsa we Lwowie.

Od tego czasu minęło półtora miesiąca, złoty poważnie zyskał na wartości, lecz nikt nie pomyślał o obniżce paskarskich cen mięsa i tłuszczów.

Obecnie w miastach prowincjonalnych mięso jest tańsze o 1 zł na jednym kilogramie niż we Lwowie. Paskarze nie zadawalniają się jednak cenami taryfowymi, kecż dowolnie śrubują ceny. Za 1 kg. mięsa wołowego bez dokładki biorą nawet 3 zł zamiast 2'40 zł. Wynika więc z tego, że we Lwowie mięso jest nawet (o 1'50 zł droższe na 1 kg) niż na prowincji.

Winę tego ponoszą spekulanci, po części zabagnione stosunki w rzeźni miejskiej i opieszalność władz lokalnych.

Również i inne artykuły spożywcze są znacznie tańsze na prowincji niż we Lwowie. Masło, jarzyny, owoce itp. są o połowę tańsze w miastach prowincjonalnych niż u nas. Jajo kosztuje na wsi i w miasteczkach, 5—7 gr., we Lwowie biorą 14 gr. itd. Wszyscy spekulanci, hurtownicy, kupcy i przekupnie złączyli się w zwaity paskarską organizację, która dyktuje ceny nawet poszczególnych artykułów spożywczych. 1 kg. czereśni, kosztuje w mieście 1 zł, przed wojną zaś placono za nie 10—20 hal. Czereśnie, jakoteż inne jagody są wszakże produktem krajowym i ceny te winne być minimalne.

Okazuje się, że organizacje paskarzy panują niepodzielnie w mieście, władze zaś lokalne nie umieją należycie dobrać się do skóry tych rabusiów.

**Czyżby zapowiedź zmiany na lepsze?**

Dyrekcja policji poleciła podwładnym swym organom stwierdzić czy kupcy i przekupnie obniżyli ceny w stosunku do spadku dolara. Wynikiem przeprowadzonych kontroli było stwierdzenie, iż wielka ilość paskarzy rabuje publiczność w cyniczny sposób. Ustalono w wielu wypadkach złą wagę pieczywa, brak faktur, cenników, cen na wystawach, pobieranie wyższych cen ponad taryfę itd.

W krótkim czasie wynotowano  
120 TYCH PASKARZY,

którzy będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Akcja walki z lichwą żywnościową i towarową winna być jednak planowa nie dorywcza. Województwo winna zarządzić obniżkę cen mięsa i tłuszczów odpowiednio do cen prowincjonalnych. Tak samo należy obniżyć cenniki po wszystkich sklepach, restauracjach, kawiarniach, cukierniach itd. Organizacje paskarzy stale bowiem śrubowały ceny, obecnie zaś nie myślą obniżyć je w stosunku do wzrostu, wartości złotego. Należy szajkę tę zmusić do tego, opornych zaś pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

**ZJADLIWE SKUTKI ALKOHOLU.** Zapijanie się w czasie obecnej kanikuly niefortunne jest w skutkach dla czcicieli Bacchusa. Piotr Bereżański, wracając noc w stanie pochwielonym do domu upadł, przyczem doznał złamania kości czaszkowej. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Antoni Horoniak, przechodząc w stanie pochwielonym obok stawu „Swież“ wpadł do wody. Gdy wydobyte go na brzeg dostał tak silnych kurczów, iż musiano zawezwać Pogotowie rat. Po udzieleniu mu pomocy odwieziono go do szpitala.

Katerzyna Pityłówna „strąbiwszy“ się nieco wywołała awanturę i poturbowała policjanta. Musiano ją w końcu odstawić do aresztu.

Franciszek Kulak, Abraham Hitzig i Władysław Zelazowski awanturowali się w ul. Jagiellońskiej. Edward Stei udaremnił aresztowanie jakiegoś awanturnika. Wobec tego zmuszono go, aby zajął jego miejsce w areszcie.

Pozaten aresztowano za pijaństwo i awanturę Jana Krzyżanowskiego, Michałinę Rabij, Jana Gałczyńskiego i Marii Szwinca.

**Z RUBYK BEZ KONCA.** Nieznani osobnicy włamali się w porze południowej do mieszkania Hermanna Schwarza przy ul. Rejtana, skąd skradli z szafki biżuterii wartości 2.500 zł.

Wircentemu Porusowi skradziono w czasie gdy przechodził pl. Bernardyńskim portfel, zawierający 220 złotych.

Z komórki w rzeczywistości przy ul. Tureckiej skradziono 6 kufli kopuła na szkodę Heleny Merwartowej.

Michała Sabalę aresztowano za kradzież marynarki i 160 sztuk precji, na szkodę Bronisława Czoby.

Samuela Thuma aresztowano za kradzież zegarka na szkodę R. Piotrowskiego.

Stanisław Bodek skradł worek mąki na szkodę piekarza M. Schnauera. Bodeka aresztowała policja.

**CZY! ZEGAREK?** Posterunkowy Głazowski, zdeponował w policji srebrny, damski zegarek, który znalazł w ul. Zyblikiewicza.

### UPAŁY W EUROPIE.

MADRYT, 18. 7. W okolicy Sewilli panują niebywale upały, dochodzące do 48 st. C. Zaszło wiele wypadków śmierci. Kraj nawiedzony jest olbrzymimi rojami much, które przyleciały z północnej Afryki. Sklepy otwiera się dopiero wieczorem.

LONDYN, 19 7. (Pat.). W całej Anglii panują obecnie wielkie upały. Towarzyszące im burze i ulewę wyrządziły wielkie szkody.

## Zniżka cen chleba i mąki.

Na wczorajszym posiedzeniu miejska komisja badania cen pod przewodnictwem wicepr. Obirka uchwaliła obniżyć ceny mąki i białego 5 gr. na kilogramie.

### Sprawa kinowa w Warszawie.

WARSZAWA, 19-go lipca. (A. W.). Sprawa likwidacji strejku w tutejszych kinoteatrach utknęła na dłuższy przeciąg czasu. Magistrat nie zamierza udzielić większych ustępstw podatkowych, jak 25 proc. i czekać musi do września, tj. aż Rada miejska skończy swój wakacyjny wypoczynek.

### Stosunki polsko-litewskie.

KROLEWIEC, 19 7. (Pat.). Przewódca narodowców niemieckich Smetona złożył w Sejmie kowieńskim interpelację, w której zapytuje, czy prawdą jest, że w Gdańsku miało miejsce spotkanie pomiędzy wysłaniami Polski i Litwy oraz czy w Kownie byli rzeczywiście specjaliści przedstawiciele wysłani przez marsz. Piłsudskiego.

Premier Slezewicius odpowiedział, że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości.

### Kryzys popolarów.

RZYM, 19 7. (Pat.). W kierownictwie partji Popolaro wyłania się silny prąd ku rozwiązaniu partji, albowiem obecne ustawy odbierają stronnictwu możliwość jakiegokolwiek działalności.

### Trunkowa komisja.

BERLIN, 19 7. (Pat.). „Vossische Zeitung“ dowiaduje się, że w piwnicy domu, gdzie znajduje się międzysojusznicza komisja kontrolna skonfiskowano 3000 butelek wina nieoclononego. Kierownik tej komisji generał Wahl wniósł protest przeciwko tej konfiskacie.

### Terror w Grecji.

ATENY, 19 7. (AW.). Aresztowano tu wybitnych przywódców stronnictwa opozycyjnych m. in. byłych premierów i ministrów. W odezwie wydanej do narodu Pangalos twierdzi, że był to spisek na jego życie. Wobec tego — pisze Pangalos — tylko dyktatura może uzerować moralne życie w Grecji.



## Straszna katastrofa powodzi w Jugosławji.

**250 000 morgów ziemi ornej zalanych. Sto kilkadziesiąt osób zabitych.**

ZAGRZEB. 19 7. Olbrzymie wylewy w Jugosławji o czem donosiliśmy w onegdajszym numerze — wyrządziły wielkie szkody życiu-gospodarczemu całego kraju. Dotychczasowe szkody oceniają

**NA WIELE MILJONÓW DINARÓW.**

Nie mogą one być jeszcze dokładnie oszacowane, ponieważ gleba przez dłuższy czas nie będzie zdatna pod uprawę i dlatego następny czas zbiorów przedstawia się krytycznie.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady gabinetowej uchwalilo

**ZMNIEJSZENIE POBORÓW WSZYSTKICH URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.**

Ministrowie godzą się na zredukowanie swych plac o 30 proc., niżsi urzędnicy muszą oddać 10—20 proc. Ponieważ panująca drożyzna daje się we znaki ogółowi ludności, urzędnicy zmuszeni do rezygnowania z części swych plac, są bardzo rozgoryczeni.

BELGRAD. 19 7. Kolo Sarajewa zdarzyła się katastrofa kolejowa. Na pociąg osobowy zsunęły się masy ziemi, podmulone wielokrotnymi oberwaniami chmur. Liczba nieszczęśliwych, którzy ponieśli śmierć wynosi 80—100 osób.

BIAŁOGRÓD. 19 7. (Pat.). Wczoraj popołudniu kolo miejscowości Apatin wzebrane wody zerwały tamę na przestrzeni 23 m. Po kilku godzinach przerwa rozszerzyła się do 30 m., wskutek czego około 50.000 morg. ziemi zostało zalane wodą. Obecnie przeszło 250.000 morgów ziemi ornej znajduje się pod wodą.

BIAŁOGRÓD. 19 7. (Pat.). Król udał się na miejsce katastrofy. W czasie zwiedzania zalanych okolic prowizoryczny most kolejowy między Somborem a Windkoviczi został uniesiony przez wzebrane wody.

PARYŻ. 19 7. (Pat.). Z Białogrodu donoszą: Z powodu niezwykle gwałtownej burzy rozbił się ekspres na linii Sarajewo-Wawidowicz w Bośni. Zginęło prawdopodobnie 170 pasażerów.

## Socjalistyczne warunki udziału w rządzie.

PARYŻ. 19 7. (Pat.). W odpowiedzi na skierowane przez Herriota zaproszenie do socjalistów do wzięcia udziału w gabinecie zażądali oni teki wojny i finansów, zaznaczając, że zgodzą się na program przewidujący odpowiednie upodatkowanie kapitału. Utworzenie rządu jedności narodowej zdaje się być niemożliwe. Uważają również za nieprawdopodobne utworzenie rządu koncentracyjnego republikańskiego z udziałem Poincarego a to ze względu na zastrzeżenia czynione co do osoby tego ostatniego przez socjalnych radykałów. Pozostaje więc ewentualność utworzenia rządu złożonego wyłącznie z kartelu lewicy popieranego przez socjalistów. Herriot udał się wczoraj wieczorem do Pałacu Elizejskiego celem przedstawienia Doumergowi wyników przeprowadzonych narad.

### Misja Herriota.

PARYŻ. 19 7. (Pat.). Według Journala Herriot zapewnił sobie udział w rządzie Bokanowskiego, Jaurdaina, Flandina i Pomiera. W ostatniej chwili otrzymuje się wiadomość, że brane są w rachubę kandydatury Painkevego i Herona. Pierwszy miałby zostać ministrem sprawiedliwości drugi finansów sam albo wraz z de Monzie. „Petit Parisien“ podaje, że spotkanie Poincarego z Herriotem nastąpi prawdopodobnie dziś popołudniu. Według Journala główną wytyczną programu Herriota będzie ułatwienie rządowi sprawowania władzy bez naruszenia praw parlamentu oraz ofiar narodu zamiast kredytu zagranicznego.

### Wielkie dochody z monopolu tytoniowego

Wpływy do kas skarbowych z monopolu tytoniowego wynosiły w pierwszym półroczu r. z. 83,5 miliony złotych, w drugim półroczu r. z. 99 milionów złotych, w pierwszym półroczu r. b. 114 milionów złotych.

A więc w pierwszym półroczu r. b. wpływy z monopolu tytoniowego wzrosły w porównaniu z pierwszym półroczem r. z. z górą o 36 proc.

Có: z tego kiedy tytuń staje się coraz gorszy...

### Ludność Niemiec.

WARSZAWA. 19. lipca. (A. W.) Ostatni spis ludności państw Rzeszy niemieckiej wykazał, że ludność Niemiec liczy 62,300,000 mieszkańców.

### Masowe zatrucie lodami.

LONDYN. 19. lipca. Zachorowało tutaj 300 osób po spożyciu lodów, nabytych u wędrownych przekupniów ulicznych. U wszystkich chorych zanotowano objawy zatrucia żołądkowego, któremu towarzyszyła się gorączka. Wszyscy lekarze dzielnicy, gdzie wydarzyło się zatrucie, w ciągu 36 godzin ratowali chorych, z których wielu straciło przytomność.

### Wojsko polskie na terytorjum niemieckim.

POZAŃ. 19. lipca. Kilka dni temu oddział wojskowy szkoły oficerskiej w Gruniazdzu w sile 8 szeregowych i 1 oficera przekroczył przez nieuważną granicę polsko-niemiecką między Gardeją a Hermendorfem. Po zorientowaniu się w terenie oddział wycofał się na terytorjum polskie. Natychmiast po wypadku władze niemieckie obstarwiły bardzo silnie granicę i przeprowadziły oblławę w okolicach krytycznego miejsca.

## Rząd nie chce niżki dolara.

„Der Moment“ stwierdza, że handel walutami ustal prawie zupełnie. Kurs dolara na rynku prywatnym wyrównał się już z notowaniami oficjalnymi. Rezerwa walutowa Banku Polskiego jest bardzo znaczna, a przeto wyżka dolara nie jest w najbliższych tygodniach przewidywana, przeciwnie, giełdźiarze zakładają, że Bank Polski będzie musiał w końcu obniżyć kurs oficjalny. Przedstawiciel Banku Polskiego oświadczył autorowi, że w interesie Banku leży w obecnej chwili absolutne utrzymanie dolara na obecnym poziomie. Ze względów eksportowych kurs dolara nie może ulec zmianie. Równocześnie zaznacza się na giełdzie chaos w dziele akcji. Niektóre z nich zwiększają gwałtownie. (WIP).

## P. Weinfeld pozostanie w odstawce.

WARSZAWA. 19-go lipca. (A. W.). W parlamentarnych kołach żydowskich zaprzeczają, jakoby posłowie żydowscy lansowali pogłoski o zbliżającym ustąpieniu ministra skarbu p. Klarnera. Jednakże — „Nasz Przegląd“ przyłącza się do stanowiska „Głosu Prawdy“, który jak wiadomo ustosunkował się opozycyjnie wobec nominacji p. Weinfelda.

WARSZAWA. 19-go lipca. (A. W.). Z kół zbliżonych do rządu donoszą, że nominacja p. Weinfelda o której doniosło szereg „dzienników“, nie dojdzie do skutku. — Dzisiejszy „Głos Prawdy“ zamieszcza również tą wiadomość.

## N. P. R. nie zmienia swej polityki.

WARSZAWA. 19-go lipca. (A. W.). Wczoraj odbyły się obrady Rady naczelnej NPR. Na stanowisko prezesa rady naczelnej do czasu zwołania kongresu stronnictwa, tj. do dnia 17 października br. powołano b. ministra w 3-cim rządzie Witosa, p. Chądzyńskiego. Oznacza to, że na Radzie naczelnej uzyskał większość dotychczasowy kierunek, wbrew opozycji, która domagała się bardziej radykalnej polityki.

## Zabójca szofera przed sądem.

WARSZAWA. 19-go lipca. (tel. wł.). Dzisiaj rozpoczęła się sprawa kpt. Pawlikowskiego oskarżonego o zabójstwo szofera Stróżka. Oskarża prok. Kaczmarek. Obronę w imieniu oskarżonego znajdującą go się w więzieniu wnosi adw. Paschalski.

Dziś zeznawał oskarżony, tłumacząc się, że tego dnia wieczorem pił dużo wódki i był podniecony. Popołudniu zeznawało 3 świadków oskarżenia z których główny był Oskar Redinger Rumun. Jest to pasażer, który znajdował się w dorożce w czasie zajścia. Zeznaje on że zachowanie szofera było taktowne i spokojne, a zachowanie Pawlikowskiego skandaliczne. Robił on wrażenie zwykłego awanturnika. Zeznanie to potwierdza żona Redingera.

Dalszy ciąg rozprawy w środę rano.

### Katastrofa lotnicza.

WARSZAWA. 19-go lipca. (tel. wł.). W sobotę przedpołudniem leciał służbowo z Torunia do Warszawy na aparacie typu Wilja, pilot Ziemiński z 1 p. lotniczego. — Kiedy lotnik znalazł się nad Łowiczem, jakiś defekt w motorze zmusił go do przeważania podróży i do wylądowania na błoniach pod Łowiczem.

W chwili lądowania, aparat trafil na rozmokły grunt i wywrócił się. Pilot wyszedł bez szwanku, samolot został uszkodzony.

### Straszny wypadek w Tatrach.

WARSZAWA. 19-go lipca. (tel. wł.). Dnia 17 bm. 2 harcerki uczenice 8 kl z Król. Huty Janina Lazarówna i Anna Kepkówna, poszły same na wycieczkę na Czerwone Wierchy. Na Małej łączce zabłądziły. Skutki tego były straszne. Obie harcerki spadły z tysiąca kilkuset metrów, zostały w kawałki potrząskane o skały. Zwłoki znalazł juhász pasący owce.

### Redukcje w teatrze krakowskim.

KRAKÓW. 19. lipca. Na tle wysuniętego jak najkategoryczniej ze strony miasta postulatu oszczędności musiała się w tutejszym teatrze, którego kierownikiem od przyszłego sezonu, będzie dr. Nowakowski, dokonać redukcja personelu artystycznego. Z około 50 osób personelu odchodzi z teatru im. Słowackiego, blisko 1,20 osób. Na ich miejsce przybývają siły (około 10 jednostek), zaangażowane z innych scen, między nimi z Lwowa pp. Hańska, Sosnowski i Miski.

### W 28 1/2 dni dookoła ziemi.

Z New Yorku donoszą: Dwaj tutejsi dziennikarze, Ewans i Wells podjęli próbę osiągnięcia rekordu szybkości w podróży dookoła ziemi, która u dała się w zupełności. Po 28 dniach, 14 1/2 godzinach, objechawszy całą ziemię, zjawił się w redakcji „New York Herald“, którą opuścili 16. czerwca, o godz. 1.30 w nocy.

W podróży swej 13.000 km. odbyli pospieszonymi parowcami, 12.000 km. aeroplanami, a 6.500 km. koleją i samochodami.

### 277.000 bezrobotnych w Berlinie.

BERLIN. 19. lipca. Kryzys na berlińskim rynku roboczym zaostrzył się. Liczba bezrobotnych w ostatnim tygodniu podniosła się o 2.500 i wynosi obecnie 277.000.

### Prasa francuska o Polsce.

PARYŻ. 19 7. (Pat.). Journal nazywa obecne położenie polityczne w Polsce paradoksalne, gdyż rząd popierany jest przez lewicę wrogo odnoszącą się do reformy konstytucji. Jest to zdaniem dziennika następstwem wypadków majowych dość jeszcze świeżych. Czas jednak dzieła uspokojenia.



## Po upadku rządu Brianda.

PARYŻ. 18 7. (Pat.). W sobotnim głosowaniu Izby deputowanych, które — jak wiadomo — doprowadziło do obalenia rządu brały udział następujące głosy: 28 komunistów, 26 socjalistów, 16 socjalnych republikanów, 48 socjalnych radykałów, 7 radykałów, 1 demokrat, 60 z unji republikańskiej i republikańskich demokratów, 6 z lewicy republikańsko-demokratycznej, 26 bezpartyjnych, 20 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

### Herriot przyjmuje misję tworzenia rządu

PARYŻ. 19 7. (Pat.). Herriot przyjął misję utworzenia gabinetu. Odbył on kon-

ferencję z Poinlevem a później przyjął przewodniczących frakcji republikańskich Izby i Senatu, później zaś delegatów frakcji socjalistycznej, którym zaproponował udział w rządzie. Socjaliści zażądali, przedstawienia programu w ogólnym zarysie, od którego frakcja uzależnia swe stanowisko. — Herriot zwrócił się telegraficznie do bawiącego w Champigny Poincarego z prośbą o przybycie do Paryża celem odbycia z nim konferencji.

PARYŻ. 19 7. (Pat.). Socjaliści odmówili wzięcia udziału w rządzie tworzonym przez inną grupę.

—:—

## Dlaczego upadł rząd Brianda.

Gabinet Brianda został obalony w sobotę popołudniu. Decydujący cios wymierzył mu Herriot. Prezydent Izby czuł się jako demokrat i republikanin zmuszony

### BRONIĆ PRAW PARLAMENTU WOBEC DYKTATURY, I PODNIEŚĆ SPRZECIW.

wobec wyeliminowania parlamentu. Ustawa, składająca się tylko z dwóch paragrafów, której uchwalenia Briand—Caillaux domagał się od Izby, w pierwszym artykule upoważniała rząd do wydawania zarządzeń, mających na celu doprowadzić do finansowej sanacji i do stabilizacji franka, to pełnomocnictwo miało się rozciągać na 6 miesięcy, a więc przez całe półroczu Caillaux posiadałby nieograniczoną władzę.

Gdyby za rządem, a zwłaszcza za Caillaux stała jednolita i silna większość i gdyby ona miała zaufanie do rządu, domagającego się pełnomocnictw, parlament prawdopodobnie zrezygnowałby z swych praw

na rzecz rządu. Giędy w Londynie i New Yorku tak gwałtowną ofensywę podjęły na frank, że większość, zgodziłaby się na energiczne działanie rządu. Ale

### W IZBIE FRANCUSKIEJ TAKIEJ WIĄKSZOŚCI NIEMA

i do rządu nikt właściwie nie ma zaufania. Okazało się to w piątek na komisji, która debatowała nad rządowym przedłożeniem ustawy o pełnomocnictwach.

Demokratyczny radykalizm — którego przedstawicielem jest Herriot, opiera się na drobnym małym mieszczaństwie i na małorolnych chłopach południowej Francji. Na posiedzeniu Izby na którym obalono Brianda, nie chodziło tylko o to, czy ma być parlamentarna kontrola nad rządem, czy dyktatura finansowa, ale i o socjalną różnicę między kapitałem bankowym a klasą drobnomieszczańską i proletariatem.

—:—

## Katastrofalny stan szpitali w Małopolsce.

### Interpelacja Zw. Parlamentarnego Polskich Socjalistów.

Wobec preliminarza budżetowego Tymczasowego Wydziału Samorządowego na r. 1926 dotacja skarbu państwa ma wynosić miesięcznie 1,200,000 zł. na potrzeby Wydziału Samorządowego, a w szczególności na potrzeby szpitalnictwa.

Ministerstwa skarbu daje jednak tylko kwotę 600 tysięcy zł. na ogólne potrzeby Wydziału Samorządowego.

Z powodu tego dotacje na szpitale zostały ograniczone do kwoty 290,000 zł., podczas gdy miesięcznie potrzeba szpitalom 660 tys. zł.

Następnym tego jest, że zostały wydane irakońskie niehumanitarne zarządzenia, ograniczające przyjmowanie ubogich chorych do szpitali, jak i ograniczające żywienie chorych, a to aż do ostateczności. Szpitale winne są dostawcom środków żywnościowych przeszło 1,200,000 zł. Dostawcy odmawiają już dzisiaj dalszej dostawy, tak że bywają dni że szpitale w Małopolsce nie mają co dać jeść swoim chorym, a żywienie ograniczyły wprost do takich rozmiarów, że to jest wprost przeciwstawieniem wszelkim metodom odżywiania chorych.

Z powodu przepiętności Kulparkowa i Koberzyzna, zakładów dla umysłowo chorych, umieszczono 600 chorych umysłowo w zakładach pomorskich i poznańskich, a za tych chorych zakładom tym Wydział Samorządowy nie zapłacił w tym roku ani grosza, tak że oświadczyły one, iż odeszły tych chorych z powrotem. Chorych umysłowo nie przyjmuje się już w Małopolsce do szpitali, to też ci nieszczęśliwi tutaj

się po aresztach policyjnych lub pozostają bez opieki na wolności, zagrażając bezpieczeństwu publicznemu.

Wydział Samorządowy winien jest szpitalom prowincjonalnym w Małopolsce przeszło 300,000 zł. za leczenie ubogich chorych i jeżeli tego nie zapłaci, musi nastąpić zamknięcie szpitali.

Poborów dla urzędników i funkcjonariuszy szpitalnych nie wypłaca się po 3 — 4 miesiące.

Opisany stan jest rozpaczliwym obrazem barbarzyńskich wprost stosunków, które zapanowały w Małopolsce i które przynoszą hańbę i wstyd państwu i rządowi: tysiące ubogich chorych pozbawionych możliwości leczenia się w szpitalach, drugie tyle nieodżywianych nawet w prymitywny sposób, a chorzy umysłowo bez opieki lekarskiej zagrażają bezpieczeństwu publicznemu, o ile nie są jak przestępcy zamknięci w aresztach policyjnych.

Stanowiska Pana Ministra Skarbu, który okroił dotacje dla Samorządu Małopolski o 400,000 zł. miesięcznie, doprowadziło do tych skandalicznych stosunków.

Zapytujemy rząd:

1) Czy znany mi jest powyższy stan szpitalnictwa w Małopolsce?

2) Czy gotów jest dla zapobieżenia katastrofie przyszłemu natychmiast wydatną finansową pomocą Wydziałowi Samorządowemu w Małopolsce?

Warszawa, dnia 17. lipca 1926 r.

—:—

O czymże to piszą faszyci? Posłuchajmy, co dalej przytacza „Głos Narodu“:

„Wspomniemy krótko, iż Marszałek Piłsudski jest poddany bardzo ostrej krytyce: nazwany on jest elementem nieporządku, scharakteryzowany jako człowiek bez zdolności i t. p. Otoczenie p. Piłsudskiego nie uszło uwagi włoskiego dziennikarza: Dreszera, 35-letni generał dywizji, organizator bojówek... Burckard Bakaeki, student 1 roku politechniki lwowskiej, a dziś szef sztabu. Rydz Śmigły, trzeci z tryumwirów, inspirator Marszałka. Student medycyny, a szczególnie paryskiej botem. Wieniawa Dugoszewski, Sławek, Stpiczyński... i inni. Nie wcielający w badaniach dokładności tych charakterystyk, lecz zapytamy na to, co by Włosi powiedzieli i, gdybyśmy dziś zaczęli badać pochodzenie, wiek lub fachowe wykształcenie niektórych szefów faszystów...“

Gdzie p. Atilio Tamara zupełnie niepotrzebnie się miesza, to w sprawę problemów polityki międzynarodowej Polski, której nie zna. Według niego państwo polskie jeszcze nie jest utrwalone i zdolne do obrony nawet na jednym froncie. Granice Polski tak zachodnie, jak i wschodnie (Galicja), podane są dyskusji całego świata. Od czasu odzyskania swej niepodległości, Polska prowadziła wojnę z Rosją, z Litwą i z Ukrainą. Miała miejsce „inwazja Górnej Śląska, ostre zatargi z Górnikiem, z Czechosłowacją i z Litwą“ (?). W Polsce ciągle, szczególnie w wojsku, zjawiają się kandydaci na dyktatorów. Sytuacja ekonomiczna i finansowa Polski jest niemal że rozpaczliwa“.

Susznie, słusznie, że „Głosi Narodu“ przykro. Ale, kto to przez długie miesiące i lata dzień po dniu, wołował z Marsz. Piłsudskim i jego otoczeniem, jeśli nie prasa, stojąca na tej platformie, co „Głos Narodu“?

Kto z większym zapalem zohydzał i zohydz do dziś tego człowieka i wszystko, co się cieszy jego zaufaniem?

Kto — w tymże samym numerze, gdzie znajdują się te żały na „niesprawiedliwe sądy włoskie“ — umieściła jakiś brukowe plotki o... stolikach wirujących, Wandzie i... Piłsudskim?

Któż wogóle mógł być „najlepszym“ informatorem wrogi prasy, jak nie wrogowie domowi?

W całej tej sprawie jedno tylko można obrazonemu organowi klerikalów krakowskich radzić:

Szanujcie panowie kraj własny i jego wielkich ludzi, jeśli chcecie, by nas szanowali obcy!

—:—

## Kwestja żydowska w Rosji.

### Kalinin o Antysemityzmie.

MOSKWA, (Ceps). Przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego M. Kalinin, zamieścił w jednym z ostatnich numerów moskiewskich „Izwiestii“ ciekawy bardzo artykuł, poświęcony tak aktualnej dziś w Rosji kwestji żydowskiej. Artykuł ten napisał Kalinin na skutek licznych listów treści antysemickiej, jakie w ostatnich czasach coraz częściej otrzymywał. Charakterystycznymi dla panujących obecnie wśród ludności rosyjskiej nastrojów, są następujące słowa Kalinina: „Na zebraniach publicznych otrzymują stale cały szereg listów, poświęconych kwestji żydowskiej, a w szczególności sprawie kolonizacji żydów na Krymie. Niektóre z tych listów pisane są w duchu skrajnie reakcyjnym i antysemickim, inne znów starają się wytłumaczyć obecną taktykę rządu rosyjskiego w stosunku do ludności żydowskiej“.

Przyczyn wzrostu antysemityzmu w Rosji należy się, zdaniem Kalinina, dopatrywać w aktywności żydów, którzy w ważyce o byt okazują częstokroć więcej zdolności, niż ludność rosyjska. Zaś aktywność życiową żydów tłumaczy Kalinin warunkami historycznymi. W dalszym ciągu swego artykułu tłumaczy Kalinin, iż rząd sowiecki walczy z antysemityzmem, jednocześnie jednak odpiera on z całą stanowczością zarzut, jakoby rząd sowiecki był rządem żydowskim. Wobec bogatych żydów postępowały sowieży zawsze z taką samą bezwzględnością, jak i wobec wszystkich innych kapitaistów. „My, których antysemici nazywają obrońcami żydów, zrujnowaliśmy w pierwszym rządzie kapitał żydowski. Charakterystycznym jest, iż jako przewodniczący ogólnorosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, zmuszony byłem często występować przeciwko młodzieży żydowskiej, która na wzór młodzieży rosyjskiej chciała w synagogach urządzać kluby komunistyczne“.

—:—

## „Głos Narodu“ ma żal do faszystów!...

Klerikalny „Głos Narodu“, ma wielkie zmartwienie.

Oto organ faszystów „Gerarchja“, miesięcznik, którego dyrektorem jest Benito Mussolini, napisał rzeczy bardzo, bardzo dla Polski nieprzychylnie.

Toteż „Głos Narodu“ skarży się:

„Ze swymi sympatjami dla Włoch i pewnej kategorii reform faszystowskich nie krył się „Głos Narodu“ i kilkakrotnie ze słowami pełnymi podziwu odzywał się o Mussolinim, to też dzisiaj ten

charakter organu przyjaznego dla Włoch pozwala zwrócić uwagę niektórym dziennikarzy faszystowskich na nietakt, jakim jest atakowanie brutalne Polski i ośmieszanie jej przed opinią włoską.

Kilkakrotnie przemilczałem ataki włoskiej prasy na Polskę i na jej rząd. Nie mam zamiaru bronić obecnego rządu, ale zauważam, iż stanowisko rządowej prasy włoskiej nie zawsze dało się w czasach ostatnich pogodzić z ogólnie przyjętymi zwyczajami kurtoazji“.



# Z przeszłości dyktatora Włoch.

## Przyjaźń — i Mussolini.

Nowy dziennik warszawski „Głos Prawdy“ przynosi w tegodajszym numerze następujące wspomnienie, zaczerpnięte z pism francuskich.

Rzecz dzieje się w Lozannie, w roku 1903, w malej restauracyjce na ulicy Grand-Pont. Przy stole siedzi kilku włoskich dziennikarzy i wydalonych z granic kraju socjalistów, między innymi i Serrati, korespondent ówczesny socjalistycznego „Avanti“. — Naraz do lokalu wchodzi dwie osoby. Jedną z nich jest pewien murarz, czonok syndykatu, miejscowy robotnik, drugą — młody człowiek, o płonących oczach i niezwykle energicznym wyrazie twarzy. Robotnik zbliża się do Serrati'ego, mówiąc: „Spotkałem tego towarzysza na placu, pytał się gdzie jest lokal związku socjalistycznego. Umknął z Włoch, zdaje się, że przed służbą wojskową, chciałby się teraz poinformować co do pewnych spraw“.

Całe towarzystwo zwróciło się w stronę nowoprzybyłego, którego strój nie wyróżniał go niczem od masy Włochów, przejeżdżających przez Lozannę, w poszukiwaniu zarobków po za granicami ojczyzny.

Nowoprzybyły wymienił swoje nazwisko, oświadczył, iż ojciec jego jest również socjalistą, a nawet radnym mijskim w małym miasteczku.

Serrati z wyraźną sympatją przerwał dalsze legitymowanie się gościa zapytaniem:

Niemasz po co opowiadać nam tak długich historii. Jesteś tu wśród swoich. Możesz mówić szczerze. Głodny jesteś?...

Nowoprzybyły poczerwieniał nagle i z prostotą przyznał, że jest głodny.

„Siadaj więc z nami i jedz. To się każdemu może przytrafić“.

Z jawną sympatją bierze Serrati nowoprzybyłego za rękę, prowadzi do stołu, na którym właśnie przed chwilą postawiono wielki półmisek dymiących makaronów.

Młodzieniec pożera niemal całą porcję sam — odzyskuje powoli swobodę myśli, rozgląda się po sali.

— A teraz idź i przepij się u którego z towarzyszy — dam ci adres... bo pieniędzy chyba nie masz za dużo, co?...

— Zostało mi 30 centymów... i garnek miodu, który zbierałem po drodze... Przyszędłem pieszko... —

Te proste słowa wzbudzają ogólny podziw. — Młodzieniec znajduje od razu najbardziej serdeczne przyjęcie u mijskich włoskich emigrantów. W przeciągu kilku tygodni goszczą go u siebie, wynajdują pracę i t. d. Serrati otacza go szczególną opieką, młodzieniec ze swojej strony przyrzeka dożywonną przyjaźń i składa uroczystą przysięgę wdzięczności.

I oto mija lat 23.

Serrati umiera. Wiemy w jakich warunkach... Wiemy też, w jak tragicznych okolicznościach odbył się jego pogrzeb, jakim był stosunek oficjalnego faszyzmu do zmarłego... —

Na czele Włoch znajdował się ten sam młodzieniec z przed 23 lat, którego przysięgą wdzięczności — Mussolini.

## Nieco humoru.

Znany historyk sztuki miał jedną wielką wadę: lubiał się upijać. Pewnego dnia udał się do muzeum, gdzie chciał przegądnać się kilku obrazom, przed zapowiedzianym wykładem. Jak zwykle, zmysły jego były silnie zamroczone. W pierwszej sali, do której wszedł, wisiało tuż naprzeciw drzwi wielkie lustro. Myśląc, że to jest obraz, przygotował się długo swemu odbiciu, poczem zanotował sobie: Saja 1. Głowa pijaka. Zdradza dużo charakteru. Siny nos traktowany bardzo realistycznie, również zezwierzęcony wyraz twarzy. Zdaje się, że to obraz z życia, gdyż gdzieś już widziałem tę głowę.

Moda kobiet, stojąca pomiędzy ławkami do siedzącego młodzieńca:

— Dlaczego pan ciągle ma zamknięte oczy?  
— Nie mogę patrzeć, jak kobieta stoi.

Wysoki dostojnik, przejeżdżając przez pewną wioskę, pyta witającego go wójta:

— Iu mijszkańców jest w waszej wsi?  
— 860.  
— A iu było podczas ostatniego spisu?  
— 860.  
— Jakto? Czyż tu u was nie rodzą się dzieci?  
— Owszem — odpowiada wójt — ale zawsze tak dziwnie się składa, że gdy urodzi się dziecko, jakiś młody człowiek znika ze wsi.

— Zabierzcie się, albo zawołam męża — woła energiczna gospodyni domu do proszącego ją o jąłmużnę człowieka.

— Tego pani nie zrobi, bo go niema w domu.  
— Skąd o tem wiecie?  
— Ponieważ człowiek, który miał nieszczęście dostać za żonę taką, jak pani kobietę, do domu przychodzi tylko na obiad.

Jan Pętek pobit swą teściową, za co skazany został przez sędziego na 10 złotych i 15 groszy grzywny. Gaj zdziwiony spytał o tak szczególny wymiar kary, sędzia wyjaśnił mu:

— 15 groszy stanowi podatek od przyjemności.

Nauczycielka pyta małego Stasia, dlaczego wczoraj nie był w szkole.

— Bo u nas urodził się braciśzek, proszę pani.  
— Czy tak? Słyszałam, że twój ojciec od dwóch lat przebywa w Ameryce?  
— Tak jest... ale niekiedy pisze listy.

Pewien frant oskarżony jest o przywłaszczenie sobie rzeczy znalezionej.

— Trzeba było znalezione zegarek odnieść na policję.

— Byłbym to zrobił, ale zegarek był zepsuty i dlatego chciałem go przy tej sposobności dać najpierw naprawić.

## Z życia emerytów.

W dniu 22. lipca, o godzinie 2 popoł., odbędzie się w sali PKZ., ul. Gródecka l. 81, zgromadzenie emerytów, rencistów, wdów i sierot po pracownikach kolejowych, zwołane przez Komitet Członków Centralnego Związku emerytów i sierot po pracownikach kolei Małopolskiej, we Lwowie.

Na porządku dziennym:  
1) Żądanie członków Związku zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia ogółu członków tegoż Związku, a to jak najszybciej.

2) Sprawa złączenia wszystkich trzech Stowarzyszeń emerytów kolei w jedno Stowarzyszenie, a to w łonie Centralnego Związku.

3) Żądanie przeprowadzenia nowych wyborów Zarządu, a to wobec przeprowadzonej fuzji, jakoteż ustąpienia prezesa inż. Neuhoffa.

Na zgromadzenie zaprasza Komitet delegatów wszystkich prowincjonalnych Związków emerytów kolejowych.

## Z wydawnictw.

„Fatalna szpilka“ Kornela Makuszyńskiego — wyszła nakładem Biblioteki Dziel Wyborowych, Lwów, ul. Zimorowicza 5. Jedną z ostatnich książek najpopularniejszego dzisiejszego pisarza Polski współczesnej, przepełnioną jest śmiechem i humorem. Makuszyński jest jedynym i ostatnim pisarzem w Polsce, który swoim znakomitym talentem zdobył serce szerokiego ogółu czytelników.

„Baudoin de Courtenay Jan, prof.: Wyznawowe i rozawyznanowe śluby i rozwoy. (Z powodu oczekiwanej reformy prawa małżeńskiego). Warszawa 1926. Do nabycia w Księgarni Ludowej, Lwów, ul. Szajnochy l. 2, cena 1 zł.

Sędziwy orędownik wonomysłaństwa w broszurze tej zebrał wszystkie argumenty w obronie tezy, iż ślub jest taką samą umową cywilną, czyli świecką, między równouprawnionymi jednostkami, jak wszelka inna umowa. Z młodzieńczym zapałem polemizuje autor z dogmatem nieoerwaności małżeństwa, który ostatnio znalazł wyraz w odezwie biskupów katolickich, ogłoszonej dn. 6. marca br.

„Marion“ Anie Vivanti — wyszła nakładem Biblioteki Dziel Wyborowych, Lwów, ul. Zimorowicza l. 5. Wybitna powieściopisarka włoska daje nam w tej powieści dzieje dziewczęcia, rzuczonego na dolę i niedość cęgański j włóczęgi i artystycznego życia.

Z niebywałą subtelnością otwiera nam autorka wszystkie stany duszy Marion, jej czystość i dumę, jej najwyższą miłość i pierwsze, a zarazem największe cierpienie, którem zdobywa w swej sztuce doskonały ton, za co zapłacić musi sercem, które pęka.

„Co i jak czytać?“ Wl. M. Kozłowski — wyszła nakładem Biblioteki Dziel Wyborowych, Lwów, ul. Zimorowicza l. 5.

Książka ni ijsza ma zwłaszcza w tych czasach szczególniejszego obniżenia się czytelnictwa i nieumiejętności wyboru — duże znaczenie dydaktyczne i wychowawcze. Szereg więc edytorów wydał świadczymy wyznawcie o potrzebie i użytku tej książki bez względu na poziom czy kształcenie czytelników.

## Ze sportu.

POGOŃ — T. K. S. 7 : 4 (1 : 2). Toruńczycy wystąpili w następującym składzie: Braun - Cieszyński, Gumorski A. - Suchocki B., Konieczka T., Lewandowski - Konieczka W., Sogowski, Gumowski P., Cieszyński J., Suchocki T.

Drużyna pod względem fizycznym przedstawiała się wspaniałą, gracze rośli, znakomicie zbudowani, posiadają szybkość i konność, wspaniały start do piłki, niezłą technikę i kombinują wcale niezłą.

Przegraną zawdzięczają w pierwszym rzędzie złej taktyce i niedyspozycji bramkarza, który w drugim dniu dopiero w zawodach z Hasmoneą okazał, że posiada wysoie kwalifikacje na bramkarza. Goście narzucili w pierwszej połowie gwałtowne tempo, któremu w drugiej połowie ulegli. Najlepszą ich częścią to napad, specjalnie lewoskrzydłowy, środek i prawy łącznik.

Pogoń w pierwszej połowie zaskoczona lotnością przeciwnika grała słabo, dopiero w drugiej połowie, dzięki „spuchnieniu“ gości mogła przyjść do głosu. Pierwsza połowa stała pod znakiem przewagi Toruńczyków, który jeden atak za drugim przypuszczali błyskawicznie pod bramką Pogoni. Nie wykorzystali kilku dogodnych pozycji, tak, że cyfrowo przewaga ich przedstawiała się 2 : 1. W drugiej połowie gra otwarta, bramki sypały się jedna po drugiej, bramkarz gości powinien był niejedną łatwą bramkę obronić a śmieszna wprost była puszczona przez niego bramka z podania własnego obrońcy. Sędziował p. kpt. Göth, który miał swój słaby dzień.

POGOŃ — LECHIA 3 : 3. Zawody o mistrzostwo. Była to dogrywka 80 min. przerwanach swego czasu zawodów przy stanie 1 : 0 na korzyść Pogoni, tak, że ostateczny wynik jest 4 : 3 dla Pogoni. Komiczną figurą na boisku był sędzia, który swymi rozstrzygnięciami wywoływał salwy śmiechu u licznie zebranej publiczności. Możeby kolegum nie wysuwało takich sędziów na zawody pierwszorzęadne.

Pogoń w pierwszej połowie grała dobrze, miała znaczną przewagę i z łatwością zdobyła 3 bramki. W drugiej połowie występuje zmęczenie u graczy Pogoni, którzy mając w nogach ciężki match z poprzedniego dnia, nie mogą stawiać należytego oporu ambitnie grającej Lechji. Tylko niezdecydowaniu napadu Lechji pod bramką przeciwnika ma Pogoń do zawdzięczenia, że wyszła zwycięsko z tych zawodów i uzyskała dalsze dwa cenne punkty w mistrzostwie. Lechia po tych zawodach zadokumentowała, że na pozostanie w klasie A. zupełnie zasługuje. Zawody na ogół były interesujące, tylko Fichtel odznaczał się brutalną i ordynarną grą.

T. K. S. — HASMONEA 2 : 1 (0 : 0). Dzięki zmianie taktyki odnieśli sympatyczni goście z Torunia zasłużone zwycięstwo. W pierwszej połowie oszczędzali swe sily, ograniczając się jedynie do otwartej gry, natomiast w drugiej połowie przysięgnęli wprost Hasmoneę, a po zdobyciu dwu bramek, nie wysiali się więcej. Hasmonea przedstawiała się bardzo słabo. Gracze zamiast grać, klócili się między sobą. Popisy Schneidra „dia trybunę“ zawiodły. Efektem jednego z tych popisów była utracona bramka.

Toruńczycy jako drużyna grająca „fair“ i elegancko pozostawiła po sobie jak najlepsze wrażenie. Publiczność zęgnęła ich długotrwałymi oklaskami. Sędziował słabo p. Szyba.

BIEG 1.500 M. O NAGRODĘ Dr. DYBOWSKIEGO wygrał Sawaryn w czasie 4:16.5 przed Kawą 4:16.7. Obaj pobili dotychczasowy rekord okręgowy. Kawa przegrał z powodu złej taktyki, długodystansowca bije się tempem, o tem należy pamiętać.

SZTOKHOLM. 19. lipca. (Pat.) Zawody piłki nożnej między Włochami a Szwecją zakończyły się wynikiem 5 : 3 (3 : 1).

AMSTERDAM. 19. lipca. (Pat.) Zawody piłki nożnej między Belgią a Węgrami zakończyły się wynikiem 3 : 2 (1 : 0).

N. JORK. 19. lipca. (Pat.) Podczas zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo pań w New Jersey, pani Pau Haskoup osiągnęła w rzucie oszczepem 33.07 ustalając nowy rekord światowy.



## Literatura, nauka, sztuka.

### REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Wtorek, o godz. 7.30 „Bitwa pod Waterloo“.  
Środa, o godz. 7.30 „Bitwa pod Waterloo“.

### REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Qui pro Quo“.  
Środa, o godz. 8.30 wiecz. gościnny występ warszawskiego teatru „Qui pro Quo“.

### REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Wtorek, o 7.30, Występ J. Hryniewieckiej, kierowniczkę plastyki w „Reducie“ i W. Hendrichównę artystkę opery i Adama Ludwiga.

### TEATR ŻYDOWSKI (Jagiellońska 11 — Pawilon letni).

Z powodu przypadającego postu i kończenia prób najbliższej premiery operetki p. t.: „Zebraćka królewska“ teatr do soboty zamknięty.

Teatr Wielki powtarza dziś i jutro „Bitwę pod Waterloo“, komedię M. Lengyela, która swym komicznością i przepysznym humorem, oraz wyborną grą artystów zdobyła powszechny aplauz i uznanie i codzień ściągą do teatru liczne rzesze publiczności. W roli Miłoty Marec, uroczej diwy filmowej, wystąpi dziś po raz pierwszy na scenie lwowskiej, młoda, utalentowana artystka, Marja Szadurska.

„Moralność przede wszystkim“ trzyaktowa kochwija Ignacego Nikorowicza, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego z końcem bieżącego tygodnia z pp. Szczęsną, Hakowską, Zabiejskim, Pelińskim, Miłskim, Szeszandem, Bieleckim i Czakiem na czele.

Teatr Nowości. Codziennie występy najlepszego warszawskiego Teatru artystyczno-literackiego „Qui pro Quo“ który powtarza dziś we wtorek i jutro w środę — po raz ostatni — swój pierwszy program.

W czwartek 22 b. m. wchodzi na afisz premiera nowej rewji „Halle wujek“...

Początek przedstawienia stale o godz. 8.30 w.

Ostatni wieczór tańca i piśni. Wielki sukces wczorajszego wieczoru skłonił dyr. „Reduty“ do powtórzenia dziś tego oryginalnego i artystycznego programu. Tańce przy akompaniamencie instrumentów par-

kusyjnych i ilustracje pieśni ludowych, mywołały uznanie publiczności. Niezmiernie oryginalnie wypadły improwizacje taneczne J. Hryniewieckiej na tle improwizacji muzycznych znanego kompozytora E. Dziewuskiego. Wieczór ten był rzetelnym sukcesem artystów „Reduty“. Wtorkowe przedstawienie jest nieodwołalnie ostatnim.

### Z ruchu zawodowego.

WYKLUCZENIE Z KOMISJI CENTR. ZW. ZAW. SEKRETARZA ZW. ROBOTNIKÓW PRZEM. CHEM. W DZIEDZICACH ANDRZEJA CZUMY. W dniu 14. lipca r. b. Komisja Centralna Zw. Zaw. na swym plenarnym posiedzeniu postanowiła wykluczyć z Komisji Centralnej, jako członka Andrzeja Czumę, sekretarza Zw. Rob. Przem. Chem. w Dziedzicach za jego szkodliwą działalność wobec ruchu zawodowego i Komisji Centralnej.

Niniejsze podajemy do wiadomości wszystkim organizacjom zawodowym.

SEKR. KOM. CENTR. ZW. ZAW.  
W POLSCE.

## OGŁOSZENIA

Na wiersz. mizm. 1 spaltowy zwykle za tekstem  
Zł. — 18. Nadesłane Zł. — 86, w tekście Zł. — 60.

Na 1-ej str. Zł. — 70 Drobne ogł. za słowo Zł. — 10  
Komunikaty Zł. — 48, zamiejscowe o 25%, drożej.

DO EGZAMINU WSTĘPNEGO NA WYDZIAŁ ELEKTROMECHANICZNY PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ. Sześciogodniowy kurs przygotowawczy rozpoczyna się w środę o godzinie 4 Szkoła Ewangelicka, ul. Kochanowskiego.

Automobile używane do komisowej sprzedaży, zamiany, naprawy, przyjmuje „Pilot“  
Lwów, Batorego 4. 605—6

INSERUJECIE W DZIENNIKU LUDOWYM

Magle najnowszej konstrukcji sprzedaje wytwórnia magli B. Kapczyńskiego. Lublin, Przemysłowa 10. Żądajcie ofert. 6—15

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka 529—1

Dr. Feliks HAHN Lwów,  
Prześwietlanie Roentgenem. ul. Gródecka 46.  
Tel. 834

ŻARÓWKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

oraz wszelkie materiały elektrotechniczne poleca znana firma 616—

K. POMPACH

w nowo utworzonym lokalu przy ul. Batorego 26. Gmach Premier. Ceny bez konkurencji

10zł.  
rata

Za 10 zł. miesięcznie każdy nabyć może parcelę.

10zł.  
rata

# ZARZĄD DÓBR PACYKOWSKICH AD STANISŁAWÓW

przystępujemy do parcelacji części swoich posiadłości, położonej w niezwykle pięknej okolicy — z jednej strony nad rwiącą rzeką, z drugiej okolonej lasistym wzgórzem Karpat — pod nazwą „Olesiów“. Pragnąc stworzyć tam uroczne letnisko i umożliwić **każdemu** posiadanie odpowiedniej części ziemi na wybudowanie willi, sprzedaje zarząd po nieprawdopodobnie niskiej cenie, bo

**po 2 Zł. za sążeń kw.**

Na wybudowanie willi potrzeba 100 sążni, co kosztuje zaledwie

**Zł. 200**

i to spłacalnych

**po 10 Zł. miesięcznie**

przez 2 lata. — Kupujący 2 lub więcej parcel po 100 sążni kw., płaci raty miesięczne tyle razy po 10 zł. większe. — Ktokolwiek pragnie zapewnić sobie kawał ziemi na własność, niechaj zgłosi się najdalej **do 1 września b. r.** po którym to terminie nastąpi parcelacja i przydział według kolejnego porządku zgłoszeń.

Dla wygody zgłaszających się, przyjmuje zgłoszenia i udziela dokładnych informacji Kancelarja Główna Dóbr Pacykowskich Aleksandra Lewickiego we Lwowie, plac Marjacki l. 10, II p., telef. 7-86, lub na miejscu w Zarządzie Dóbr w Pacykowie pod Stanisławowem. 614

Wymarzone letnisko w najbliższej przyszłości

Najlepsza i dogodna lokata kapitału.

10zł.  
rata

➔ ZIEMIA NA RATY ➔

10zł.  
rata

## ZGŁOSZENIE

Na podstawie ogłoszenia w „Dzienniku Ludowym“ zgłaszam chęć kupna . . . . . sążni parceli w Olesiu. Przydzieloną mi parcelę zamierzam spłacić w ratach miesięcznych po Zł. . . . . Prosząc o przysłanie mi dokładnych warunków kupna, podaję swój adres

..... dnia ..... 1926.

Wyciąć i przesać pod adresem:  
**Kancelarja Zarządu Dóbr Pacyków**  
we Lwowie, pl. Marjacki l. 10.

Imię i nazwisko .....

Zawód .....

Dokładny adres .....